



Fot. iStockphoto.com

Jak zjeść tę żabę?

Niezależnie od tego, kto wygra w wyborach parlamentarnych, jest pewne, będzie musiał się zmierzyć z zaniedbaniami w systemie ochrony zdrowia – zjeść tę żabę albo chociaż spróbować. Ale ta otyła żaba z niejednym śmiałkiem już sobie poradziła. Siedzi na talerzu od lat, a kolejni ministrowie zdrowia podrzucają jej przed pysk muchy. O tym, dlaczego żaba jest otyła i ciężkostrawna, piszą nasi eksperci.

Maciej Biardzki mówi wręcz o końcu systemu ochrony zdrowia, krytykuje ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego i jego ekipę. Sugeruje, że skonsumowanie zwierzaka wydaje się niemożliwe. *Przy niedostatecznych środkach finansowych dystrybuowanych przez NFZ, braku kadr spowodowanym niedostatecznym kształceniem i niesatysfakcjonującymi zarobkami, nadal niskiej zamożności społeczeństwa ograniczającej możliwość zakupu świadczeń zdrowotnych poza systemem, zwłaszcza tych bardziej kosztownych, głównym celem podmiotów leczniczych jest walka o przetrwanie* – pisze ekspert. Nie jest dobrze.

Krytyczni są też Szczepan Cofta i Agata Michalak, którzy przytaczają raport Stowarzyszenia Polska Unia Szpitali Klinicznych zrzeszającego 38 szpitali klinicznych w Polsce. Analizowane dane dotyczą pierwszych półroczy lat 2017–2019. Dane z raportu są zatrważające. W analizowanym okresie pogorszyła się sytuacja finansowa aż 19 z 29 szpitali klinicznych, które przekazały swoje dane finansowe. *Największym ciosem kosztowym okazały się wynagrodzenia za dyżury, których skumulowany wzrost w latach 2017–2019 wyniósł ponad 60 proc.* – piszą Cofta i Michalak.

Żaba jest taka gruba, bo rządzący podsunęli jej tłuścą muchę pod nos. *Chodzi o sieć szpitali* – wyjaśnia

Jarosław Kozera i wylicza, że po wprowadzeniu sieci nie odnotowano znaczących zmian dotyczących kompleksowości udzielanych świadczeń, liczba świadczeń określonych jako specjalistyczne, duże i kompleksowe w latach 2017 i 2018 praktycznie pozostała taka sama, nie można też mówić o znaczącej redukcji wykonywania świadczeń prostych i diagnostycznych w szpitalach.

O sieci szpitali pisze też Mariusz Jędrzejczak. Podkreśla, że na skutek wprowadzenia sieci nie poprawiła się ani sytuacja placówek ochrony zdrowia, ani dostępność świadczeń. Jędrzejczak stwierdza, że wycena świadczeń jest niedostateczna, i krytykuje próby naprawienia systemu w ogóle. Twierdzi, że są bezskuteczne. *Przykład? Nie ma jednoznacznej wizji określającej, czym w istocie ma być i jaką rolę w systemie ochrony zdrowia, a w konsekwencji również w systemie obrotu gospodarczego, ma odgrywać taki podmiot jak publiczna placówka ochrony zdrowia* – pisze Mariusz Jędrzejczak.

Czy rządzący wyciągną wnioski z analiz ekspertów? Czy opracują skuteczny plan naprawczy? To wydaje się konieczne, bo żaba tyje i tyje, jest coraz cięższa, a talerz, na którym siedzi, pęka.

Redakcja